

Sygn. akt III AUa 462/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 kwietnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Beata Górska
Sędziowie:	SSA Barbara Białecka SSA Urszula Iwanowska (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Edyta Rakowska

po rozpoznaniu w dniu 14 kwietnia 2016 r. w Szczecinie

sprawy M. G. i (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale H. K., J. J., Z. H., W. B.

o objęcie ubezpieczeniem społecznym

na skutek apelacji płatnika

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 10 lutego 2015 r. sygn. akt VII U 614/14

1. oddala apelację,

2. zasądza od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego organu rentowego w instancji odwoławczej.

SSA Urszula Iwanowska SSA Beata Górska SSA Barbara Białecka

III A Ua 462/15

UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 28 listopada 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że niżej wskazani jako osoby zatrudnione na podstawie umów cywilnoprawnych, do których mają zastosowanie odpowiednio przepisy o zleceniu u płatnika składek (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S., podlegają obowiązkowo

ubezpieceniom emerytalnemu i rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu, z podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia szczegółowo wskazaną w treści decyzji, w okresach:

- M. G. od 18 do 31 lipca 2012 r. oraz od 1 do 14 sierpnia 2012 r. (decyzja nr (...)),
- W. B. od 24 do 31 lipca 2012 r., od 8 do 30 sierpnia 2012 r., od 1 do 13 września 2012 r. (decyzja nr (...)),
- Z. H. od 17 do 31 sierpnia 2012 r. oraz od 3 do 14 września 2012 r. (decyzja nr (...)),
- J. J. od 26 do 31 października 2012 r. (decyzja nr (...)),
- H. K. od 16 do 24 sierpnia 2012 r. (decyzja nr (...)).

W uzasadnieniach tych decyzji organ rentowy wskazał, że na podstawie materiału zgromadzonego w toku kontroli prowadzonej u płatnika składek ustalił, iż płatnik i powyższe osoby zawarły umowy o dzieło na wykonanie usług związanych z budową i remontowaniem jednostek pływających, które faktycznie były umowami o świadczenie usług, a więc wykonujący te umowy winni być objęci obowiązkowymi ubezpieczeniami.

W odwołaniach od powyższych decyzji płatnik składek (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. wniósł o ich zmianę poprzez ustalenie, że M. G., W. B., Z. H., J. J. i H. K. nie podlegają w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach obowiązkowo ubezpieceniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu z tytułu umowy zlecenia, a nadto o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych wskazując, że w jego ocenie kontrola ZUS została przeprowadzona w sposób nierzetelny i niestaranny, organ zignorował w sposób nieuprawniony wnioski dowodowe kontrolowanego, a decyzja została wydana w sposób dowolny i arbitralny. W ocenie płatnika składek organ nie wykazał indywidualnego podejścia do sprawy i hurtem wydał decyzje wobec wszystkich wykonawców bez względu na ich sytuację osobistą oraz przedmiot poszczególnych umów o dzieła oraz okoliczności, które znacznie od siebie odbiegały w odniesieniu do poszczególnych wykonawców.

Z decyzją nr (...) z dnia 28 listopada 2013 r. nie zgodził się także M. G., który powołując argumentację analogiczną, jak przedstawiona w odwołaniach płatnika składek, wniósł o jej zmianę i ustalenie, że nie podlega w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji obowiązkowo ubezpieceniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu z tytułu umowy zlecenia.

W odpowiedziach na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie w całości, podtrzymując argumentację, jak w uzasadnieniach zaskarżonych decyzji.

Wyrokiem z dnia 10 lutego 2015 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania (punkt I), zasądził od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkt II) oraz zasądził od M. G. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkt III).

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł o następując ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Płatnik składek (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. powstała w marcu 2009 r. Przedmiotem działalności spółki jest budowa oraz remonty jednostek pływających oraz konstrukcji stalowych. Działalność ta jest realizowana w kraju i za granicą w ramach kontraktów zawieranych przez spółkę usług zgodnie z profilem działalności na wykonanie określonych usług.

W celu realizacji zawieranych kontraktów spółka w 2012 roku zatrudniała w ramach umów o pracę około 20 osób, które wykonywały prace spawalnicze, szlifierskie i monterskie. Spółka w razie spiętrzenia czynności na określonej jednostce, posiłkowała się dodatkowymi pracownikami, z którymi zawierała umowy cywilnoprawne na wykonanie określonych prac monterskich, szlifierskich, czy spawalniczych. Prace te wykonywane były bezpośrednio

na remontowanych przez spółkę jednostkach pływających - w S. na nabrzeżu przy ul. (...), w P. na terenie Stoczni (...) oraz w stoczni w N.. Osoby, z którymi spółka zawierała umowy cywilnoprawne przeważnie rekrutowały się spośród pracowników stoczniowych, a część z nich stanowiła byłych pracowników płatnika składek.

W przypadku zmiany formy zatrudnienia z umowy cywilnoprawnej na umowę o pracę lub odwrotnie, nie zmieniał się charakter wykonywanych czynności, a jedynie warunki zatrudnienia i wynagrodzenie. O ile osoby zatrudnione w ramach umowy o pracę miały wyznaczone godziny pracy, o tyle osoby wykonujące pracę na podstawie umowy cywilnoprawnej mogły ją świadczyć w dowolnie określonych godzinach. Jeżeli godziny te przypadały poza godzinami obowiązującymi pracowników spółki (...), należało fakt ten zgłosić kierownikowi produkcji, który informował zewnętrzną firmę ochroniarską, aby umożliwiła wstęp na teren danej stoczni czy nabrzeża.

Osoby wykonujące prace spawalnicze wykonywały je zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami zawodowymi. Do wykonywania pozostałych rodzajów prac nie były wymagane specjalistyczne umiejętności, aczkolwiek osoby je wykonujące co do zasady legitymowały się pewnym doświadczeniem w tym zakresie.

Po wykonaniu prac przez osoby zatrudnione w ramach umowy cywilnoprawnej kierownik produkcji jako przedstawiciel spółki (...) dokonywał sprawdzenia jakości ich wykonania. Podstawą wypłaty wynagrodzenia był protokół odbioru robót.

W okresie od lipca do sierpnia 2012 r. płatnik składek (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. zawarł z M. G. dwie umowy cywilnoprawne:

- z dnia 18 lipca 2012 r., której przedmiotem było wypalenie denników w rejonie wręgu¹² do 15 (...) według karty zmian, odtopienie oraz przygotowanie do montażu nowych denników na jednostce (...) do 31 lipca 2012 r. za wynagrodzeniem 1.752 zł brutto,

- z dnia 1 sierpnia 2012 r., której przedmiotem było wykonanie na statku (...) prefabrykacji fundamentu oraz montaż obramowania zbiornika wody pitnej zgodnie z kartą zmian oraz zdanie do spawania w terminie do 14 sierpnia 2012 r. za wynagrodzeniem 1.626 zł brutto.

Strony każdorazowo określiły, że płatnik składek jako zamawiający odbierze zlecone prace na podstawie protokołu przekazania, a wykonawca otrzyma umówione wynagrodzenie w terminie 14 dni roboczych od otrzymania przez zamawiającego rachunku. Nadto strony zastrzegły, że w przypadku zwłoki wykonujący zapłaci karę umowną w wysokości 0,5% wartości prac za każdy dzień zwłoki, a jeśli przekroczy ona 14 dni, zamawiający będzie mógł odstąpić od umowy.

Nadto płatnik składek (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. zawarł z M. G. dwie umowy o pracę na czas określony od 17 sierpnia 2012 r. do 31 grudnia 2012 r. oraz od 1 stycznia 2013 r. do 31 grudnia 2014 r. M. G. wykonywał pracę na stanowisku montera kadłubów okrętowych.

W okresie od lipca do września 2012 r. płatnik składek (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. zawarł z W. B. trzy umowy cywilnoprawne:

- z dnia 24 lipca 2012 r., której przedmiotem było wyspawanie sekcji dennej (...) przed i po obrocie oraz spawanie pionów na wzdłużniku w (...), denników z jednej strony spoiną ciągłą, a z drugiej w zakosy na jednostce D. K. w terminie do 31 lipca 2012 r. za wynagrodzeniem 1.519 zł brutto,

- z dnia 8 sierpnia 2012 r., której przedmiotem było wyspawanie na statku (...) wręgów oraz międzywręgów w zbiorniku balastowym suchym, spoin ciągłych obustronnie, poziomych i pionowych w terminie do 30 sierpnia 2012 r. za wynagrodzeniem 2.944 zł brutto,

- z dnia 1 września 2012 r., której przedmiotem było wyspawanie na statku (...) kanału spódpała dziobowego na lewej burcie zgodnie z obowiązującymi normami oraz tabelą spawania, zdanie do kierownika produkcji w terminie do 13 września 2012 r. za wynagrodzeniem 1.490 zł brutto.

Strony każdorazowo określiły, że płatnik składek jako zamawiający odbierze zlecone prace na podstawie protokołu przekazania, a wykonawca otrzyma umówione wynagrodzenie w terminie 14 dni roboczych od otrzymania przez zamawiającego rachunku. Nadto strony zastrzegły, że w przypadku zwłoki wykonujący zapłaci karę umowną w wysokości 0,5% wartości prac za każdy dzień zwłoki, a jeśli przekroczy ona 14 dni, zamawiający będzie mógł odstąpić od umowy.

Zadaniem W. B. było pospawanie wyznaczonych przez płatnika składek elementów konstrukcyjnych jednostek pływających. Ubezpieczony wykonywał ściśle określony zakres prac na danej jednostce pływającej, która była w budowie.

W okresie od sierpnia do września 2012 r. płatnik składek zawarł z Z. H. dwie umowy cywilnoprawne:

- z dnia 17 sierpnia 2012 r., której przedmiotem było wykonanie na statku (...) wypalenia starych oraz prefabrykacji i montażu nowych grodzi poprzecznych zgodnie z kartą zmian, zdanie do spawania w terminie do 31 sierpnia 2012 r. za wynagrodzeniem 1.766 zł brutto,

- z dnia 3 września 2012 r., której przedmiotem było wykonanie na statku (...) prefabrykacji otworów przelewowych w nadburciu, ich montaż zgodnie z dokumentacją oraz zdanie do spawania w terminie do 14 września 2012 r. za wynagrodzeniem 1.700 zł brutto.

Strony każdorazowo określiły, że płatnik składek jako zamawiający odbierze zlecone prace na podstawie protokołu przekazania, a wykonawca otrzyma umówione wynagrodzenie w terminie 14 dni roboczych od otrzymania przez zamawiającego rachunku. Nadto strony zastrzegły, że w przypadku zwłoki wykonujący zapłaci karę umowną w wysokości 0,5% wartości prac za każdy dzień zwłoki, a jeśli przekroczy ona 14 dni, zamawiający będzie mógł odstąpić od umowy.

Spółka (...) zawarła z J. J. 26 października 2012 r. umowę cywilnoprawną, której przedmiotem było wykonanie na barce pchanej 2 spawania zbiornika nr(...) w sekcji rufowej i zdanie do kierownika produkcji w terminie do 31 października 2012 r. za wynagrodzeniem 1.495 zł brutto. Strony każdorazowo określiły, że płatnik składek jako zamawiający odbierze zlecone prace na podstawie protokołu przekazania, a wykonawca otrzyma umówione wynagrodzenie w terminie 14 dni roboczych od otrzymania przez zamawiającego rachunku. Nadto strony zastrzegły, że w przypadku zwłoki wykonujący zapłaci karę umowną w wysokości 0,5% wartości prac za każdy dzień zwłoki, a jeśli przekroczy ona 14 dni, zamawiający będzie mógł odstąpić od umowy.

Płatnik składek zawarł z H. K. 16 sierpnia 2012 r. umowę cywilnoprawną, której przedmiotem było wykonanie na statku (...) montażu części usztywnień pionowych oraz poziomych wraz z pokładnikami w rejonie skrajnika dziobowego zgodnie z dokumentacją i zdanie do spawania w terminie do 24 sierpnia 2012 r. za wynagrodzeniem 1.168 zł brutto. Strony każdorazowo określiły, że płatnik składek jako zamawiający odbierze zlecone prace na podstawie protokołu przekazania, a wykonawca otrzyma umówione wynagrodzenie w terminie 14 dni roboczych od otrzymania przez zamawiającego rachunku. Nadto strony zastrzegły, że w przypadku zwłoki wykonujący zapłaci karę umowną w wysokości 0,5% wartości prac za każdy dzień zwłoki, a jeśli przekroczy ona 14 dni, zamawiający będzie mógł odstąpić od umowy.

(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. mimo zawarcia tych umów nie zgłosiła M. G., W. B., Z. H., J. J. i H. K. do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych, wypadkowego i zdrowotnego.

Po ustaleniu powyższego stanu faktycznego oraz na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 1 i 3, art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (j. t. Dz. U. z 2015 r., poz. 121;

powoływana dalej jako: ustawa systemowa), a także art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2008 r., nr 164, poz. 1027 ze zm.), art. 65 i 353¹ k.c., art. 627 i następnym k.c. oraz art. 750 k.c., a także mając na uwadze szeroko omówioną na podstawie doktryny i orzecznictwa instytucję umowy o dzieło i umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu i zasadę rozkładu ciężaru dowodowego w sprawie (art. 6 k.c.), Sąd Okręgowy uznał odwołania płatnika składek (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. oraz ubezpieczonego M. G. za nieuzasadnione w całości.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że w niniejszym postępowaniu przedmiotem sporu pozostawało to, czy praca wykonywana przez M. G., W. B., Z. H., J. J. i H. K. w ramach umów łączących ich z płatnikiem składek (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w S., generowała obowiązek objęcia obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym, wypadkowym i zdrowotnym w okresach wskazanych szczegółowo w treści zaskarżonych decyzji.

Odnosząc się do meritum sprawy sąd pierwszej instancji podniósł, że dla potrzeb niniejszych ustaleń bez znaczenia pozostawało to, jak strony nazwały zawarte umowy. Oceniając charakter umów, należy brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozory zawarcia innej umowy), lecz także faktyczne warunki ich wykonywania. Nazwa umowy nie może automatycznie przesądzać o jej charakterze. W tym celu zasadnym było zbadanie zarówno postanowień umownych, jak i praktycznych aspektów wykonywania zawartych umów. Zatem ustalając charakter pracy wykonywanej przez odwołującego się i zainteresowanych, sąd oparł się o dokumenty zgromadzone w aktach organu rentowego, w tym protokoły zeznań byłej prezes spółki J. G., oraz P. S., a także o zeznania zainteresowanego W. B.. Autentyczność dokumentów nie była kwestionowana przez strony, nie budziła też wątpliwości tego sądu. Zeznania wskazanych osób sąd uwzględnił jedynie w tym zakresie, w jakim korespondowały one z dokumentami zebranymi w przedmiotowej sprawie i nie były sprzeczne z zasadami logiki. Sąd meriti pominął dowód z wyjaśnień odwołującego się M. G. i pozostałych zainteresowanych, gdyż pomimo prawidłowego wezwania na rozprawę w charakterze stron, osoby te nie stawily się, nie złożyły też usprawiedliwienia. Nadto sąd pominął wnioski dowodowe zgłoszone przez płatnika składek w piśmie procesowym z 9 czerwca 2014 r. W tym zakresie Sąd Okręgowy zważył, że dowód z zeznań zainteresowanych, czy stron postępowania na okoliczność charakteru zawieranych umów, zamiaru stron przy zawieraniu umów i istotnych cech tych umów, sposobu wykonania umów, organizacji czasu wykonania umów itp., płatnik składek mógł i powinien zgłosić w odwołaniach od zaskarżonych decyzji, tym bardziej, że był od początku reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika w osobie radcy prawnego. Zaniechanie złożenia tych dowodów w momencie zgłaszania powództwa leży wyłącznie po stronie odwołującej się, która nie uprawdopodobniła okoliczności usprawiedliwiających jego późniejsze zgłoszenie, o których mowa w art. 207 § 6 k.p.c. Jednak co więcej, sama analiza treści umów o dzieło oraz faktycznego zakresu prac zleczanych przez płatnika M. G. i zainteresowanym, przy uwzględnieniu nadto zeznań W. B. wskazuje, jaki rzeczywiście charakter nadać pracom wykonywanym przez zleceniobiorców. Stąd przeprowadzanie dowodów z przesłuchania w charakterze świadków zainteresowanych z innych analogicznych spraw sąd uznał za niecelowe. Prowadzenie dowodu na okoliczności, które zostały już w sposób nie budzący wątpliwości sądu wyjaśnione na podstawie analizy dowodów z dokumentów oraz w drodze przesłuchania jednego z zainteresowanych było zbędne i prowadziłyby jedynie do nieuzasadnionego przewlekania postępowania w sprawie niniejszej.

Dalej Sąd Okręgowy podniósł, że po analizie materiału dowodowego sprawy, w szczególności treści umów zawartych między stronami, przyjął, iż zaskarżone decyzje organu rentowego zostały wydane prawidłowo. W ocenie tego sądu nie można przychylić się do stanowiska płatnika składek, że czynności spawalnicze i monterskie wykonywane w następujących po sobie kolejno okresach przez zainteresowanych oraz odwołującego się M. G. spełniały kryteria, o których mowa w art. 627 k.c. Były to typowe i powtarzalne czynności, które swoim charakterem w żadnej mierze nie odbiegały od czynności wykonywanych na tych samych jednostkach pływających przez pracowników płatnika zatrudnionych w ramach umów o pracę. Sąd meriti wskazał, że P. S. w zeznaniach złożonych przed organem rentowym wprost określił, iż w przypadku zmiany formy zatrudnienia z umowy cywilnoprawnej na umowę o pracę lub odwrotnie, nie zmieniał się charakter wykonywanych czynności monterskich, spawalniczych i szlifierskich, a jedynie warunki zatrudnienia i wynagrodzenie. Za istotne sąd ten uznał, że z zeznań byłej prezes spółki J. G. złożonych w toku postępowania kontrolnego wprost wynika (co nie jest przedmiotem sporu i jako takie nie wymagało dowodu), że

w momencie, kiedy płatnik wykonywał czynności remontowo-produkcyjne na rzecz kontrahenta, a termin realizacji kontraktu był zagrożony, posiłkował się przy wykonaniu określonego rodzaju prac, pracownikami zatrudnianymi w ramach umów cywilnoprawnych. Umowy określone przez strony mianem „umów o dzieło” nie były zawierane w celu wykonania indywidualnie określonego, autorskiego i twórczego projektu, a ich zawarcie podyktowane było wyłącznie względami ekonomii. Nadrzędnym celem płatnika składek było zapewnienie takiej obsady pracowników przy realizacji kontraktu zawartego z podmiotem zewnętrznym, aby termin realizacji prac był dotrzymany.

Sąd Okręgowy ponownie podkreślił, że prace monterskie i spawalnicze realizowane w ramach spornych umów były typowymi czynnościami, powtarzanymi w następujących po sobie okresach i tylko z tego powodu, że strona skarżąca próbowała wykazać, że osoby je wykonujące pracowały bez nadzoru, przychodziły w dowolnie wybranych przez siebie godzinach, a poszczególne wykonane przez nie prace były sprawdzane na istnienie wad, nie można przyjąć, iż zawarte umowy stanowią umowy o dzieło. Ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika, by prace wykonywane przez zainteresowanych i odwołującego się M. G. w ramach „umowy o dzieło” różniły się w istotny sposób od prac świadczonych przez inne osoby pracujące na rzecz spółki. Zainteresowani i odwołujący się montowali / składali lub spawali poszczególne elementy, a po nich do prac przystępowały kolejne osoby. Nie sposób zatem przyjąć, aby wypawanie konkretnego elementu stanowiło - w oderwaniu od innych wykonanych na tym samym elemencie prac – samodzielne dzieło. W ocenie tego sądu nie ulega bowiem wątpliwości, że poszczególne elementy montowane lub spawane przez zainteresowanych i odwołujących się były częścią większej całości, np. kadłuba, rufy, zbiornika czy wreszcie, po końcowym montażu, całej jednostki pływającej.

W ocenie sądu pierwszej instancji nie można przyjąć, że np. kadłub jednostki pływającej składał się z wielu „małych dzieł”, które dopiero po połączeniu w jedną całość stanowiły rezultat umowy zawartej przez płatnika składek z kontrahentem zewnętrznym. Innymi słowy, zdaniem sądu, wszyscy zainteresowani oraz M. G. zajmowali się pewnymi etapami związanymi z szeroko pojętą budową i remontem jednostek pływających. Osoby te nie dostarczały samodzielnie gotowego i zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu ustawy. Przy czym, sąd meriti podkreślił, że powyższe stanowisko znajduje potwierdzenie w ugruntowanym orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz powołanych na wstępie orzeczeniach Sądu Apelacyjnego w Szczecinie. Przyjmowanie, że wykonanie każdej czynności prowadzącej do powstania efektu materialnego konstituuje umowę o dzieło, obarczone jest błędem. Wykonywanie czynności stanowiących zwykłą część procesu produkcyjnego nie może być utożsamiane z świadczeniem pracy w ramach umowy o dzieło.

Nadto sam fakt, że co do zasady poprawność wykonywania prac przez zainteresowanych i odwołującego się, pracujących w spółce (...), podlegała kontroli jakości, według Sądu Okręgowego nie oznacza, że wykonywali oni te czynności w ramach umowy o dzieło. W tym miejscu sąd zwrócił uwagę, że – na zasadach wynikających z Kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Zatem samo przeprowadzanie kontroli jakości nie stanowi o tym, że czynność taka stanowiła sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych.

Powyższe w ocenie Sądu Okręgowego prowadzi do wniosku, że charakter pracy wskazany w umowach w połączeniu z informacjami dotyczącymi praktycznych aspektów wykonywanej pracy oraz brakiem kategoryczności w określaniu charakteru pracy zainteresowanych i M. G. w wywodach płatnika składek nie pozwalał na uznanie, iż była to praca na tyle zindywidualizowana, by móc ją uznać za zmierzającą do wytworzenia dzieła. Jednocześnie sąd wskazał, że skoro bezsporne jest, iż M. G., W. B., Z. H., J. J. i H. K. pracowali dla płatnika składek, wykonując opisane prace, przeto uznać należało, iż świadczyli na jego rzecz klasyczne usługi.

Ocena dowodów ze źródeł osobowych w powiązaniu z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym, w tym umowami zawartymi z zainteresowanym, których treści nie kwestionowała żadna ze stron, zdaniem sądu pierwszej instancji, nie dała podstaw do uwzględnienia żądań płatnika. W ocenie tego sądu zamiarem stron i celem umów było uniknięcie dopełnienia obowiązków płatnika składek i w celu osiągnięcia takiego rezultatu nie może być abstrakcyjnie interpretowana zasada swobody umów, prezentowana przez płatnika w odwołaniu. Skoro dana umowa wiążąca się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia

społeczne, to wbrew twierdzeniom strony skarżącej, obowiązkiem organu rentowego, a następnie zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych sięga badania rzeczywistej treści umowy stron. Odmienne bowiem ustawodawca traktuje osoby związane umowami zlecenia czy też umowami o świadczenie usług, do których należy stosować przepisy o zleceniu, niż osoby wykonujące dzieło. Zatem zgodnym celem stron tych stosunków zobowiązaniowych było obejście prawa w razie całkowicie dowolnego zawierania umów nazwanych tylko umowami o dzieło w celu uniknięcia obowiązku opłacenia składek na ubezpieczenie społeczne.

Z tych motywów podniesione w odwołaniu zarzuty Sąd Okręgowy uznał za całkowicie chybione, jako uwarunkowane jedynie interesem procesowym strony, któremu bezkrytycznie płatnik składek i odwołujący się podporządkowali cechy umowy o dzieło. Przy tym z całą stanowczością sąd podkreślił, że przepis art. 83 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy systemowej daje organowi rentowemu podstawy do prowadzenia postępowania administracyjnego w przedmiocie prawidłowości zgłaszania i przebiegu ubezpieczeń społecznym, co jednoznacznie sprowadza się do badania rzeczywistej treści tytułu podlegania tym ubezpieczeniom (tak wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 stycznia 2012 r., III AUa 1539/11, LEX nr 1127086).

W tym stanie rzeczy, stosownie do treści art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., sąd oddalił odwołania płatnika składek (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. oraz odwołanie ubezpieczonego M. G. jako bezzasadne.

O kosztach postępowania sąd pierwszej instancji orzekł w oparciu o przepisy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. oraz § 11 ust. 2 w związku z § 2 ust. 1 i 2 i § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j. t. Dz. U. z 2013 r., poz. 490). Na tej podstawie sąd zasądził od płatnika składek na rzecz organu rentowego kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Ustalając wysokość kosztów zastępstwa procesowego należnych organowi rentowemu od płatnika składek, sąd miał na względzie okoliczność, iż płatnik ten wniósł odwołanie od kilku decyzji, a sprawy z tych odwołań zostały połączone jedynie technicznie (z uwagi na ekonomikę i sprawność postępowania) do wspólnego rozpoznania i wyrokowania.

Natomiast od odwołującego się M. G. sąd zasądził na rzecz organu rentowego tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego kwotę 60 zł.

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie w całości nie zgodziła się (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S., która działając przez pełnomocnika w wywiedzionej apelacji zarzuciła mu:

1) nieważność postępowania - skutkującą pozbawieniem strony tj. apelującej oraz W. G. możliwości obrony praw.

Apelująca wskazała, że rozprawa w dniu 10 lutego 2015 r. odbyła się pod usprawiedliwioną nieobecność pełnomocnika spółki (...) oraz pełnomocnika odwołującego się M. G., a wniosek o odroczenie złożony przed rozprawą bezpośrednio w sekretariacie Wydziału Sądu oraz pod nieobecność odwołującego się M. G., który również złożył wniosek o odroczenie terminu rozprawy, przesłany pocztą w kilka dni przed rozprawą. Natomiast Sąd pod usprawiedliwioną nieobecność stron przesłuchał W. B. i wydał wyrok. Przy czym, skarżący podniósł, że w tych okolicznościach, z treści uzasadnienia wyroku odczytać można, iż okoliczności wyraźnie sporne w sprawie, Sąd potraktował jako niesporne.

Dalej apelująca podniosła zarzut:

2) naruszenia art. 214 k.p.c., poprzez nieuzasadnione zaniechanie odroczenia rozprawy z dnia 10 lutego 2015 r.,

3) naruszenia art. 261 k.p.c., poprzez zaniechanie nakazania stawienia stron w celu ich przesłuchania,

4) naruszenia art. 217 § 3 k.p.c., poprzez pominięcie dowodów wnioskowanych w piśmie z dnia 9 czerwca 2014 r., pomimo, że okoliczności sporne nie zostały dostatecznie wyjaśnione,

5) naruszenia art. 207 § 6 k.p.c. w związku z art. 217 § 2 k.p.c., poprzez oddalenie wniosków dowodowych apelującej zgłoszonych w piśmie procesowym z dnia 9 czerwca 2014 r. w sytuacji, gdy:

- wniosków dowodowych odwołujący się nie podał bez swojej winy; a nadto

- gdyby nawet hipotetycznie przyjmować, że mogły być one spóźnione to nie powodowałyby z automatu zwłoki w rozpoznaniu sprawy, a nadto w sytuacji, gdy zachodziły wyjątkowe okoliczności, na które pełnomocnik (...) sp. z o.o. zwracał uwagę już od samego początku postępowań, a polegające na tym, że w sprawie spółka (...) złożyła odwołania od 43 wykonawców, z czego niektórzy mieli zawartą więcej jak jedną umowę o dzieło. W sytuacji, gdy z góry wiadomym było, że sprawy będą łączone do wspólnego rozpoznania, lecz - na etapie sporządzania odwołania - nie wiadomo z którymi konkretnie wykonawcami, formułowanie wniosków dowodowych z osobowych źródeł dowodowych było co najmniej przedwczesne, gdyż nie wiadomo było, którzy z poszczególnych świadków będą mieli najpełniejszą wiedzę odnośnie poszczególnych wykonawców / zainteresowanych połączonych „w grupy” do łącznego rozpoznania, a odrębnego wyrokowania. Sąd Okręgowy, pomijając dowody zgłoszone w piśmie z dnia 9 czerwca 2014 r. (pełnomocnik dowiedział się o tym dopiero z treści wyroku) choć pierwsza rozprawa odbyła się dopiero 10 lutego 2015 r. (a zatem Sąd miał wystarczająco dużo czasu, ażeby pełnomocnika o swojej decyzji powiadomić, czego nie uczynił), pominając występującą w tego rodzaju sprawach specyfikę, podchodząc nadto akurat nad wyraz rygorystycznie do zasady prekluzji dowodowej, jakby to była sprawa gospodarcza, a nie ubezpieczeniowa.

6) sprzeczności oceny Sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a nadto przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów poprzez przyjęcie, że:

- (...) sp. z o.o. łączyły z poszczególnymi wykonawcami w sprawie umowy zlecenia / o świadczenie usług;

- przedmiotem zawartych z wykonawcami umów były wyłącznie prace monterskie, spawalnicze i szlifierskie, jako zwykłe czynności stanowiące część procesu produkcyjnego;

- umowy z wykonawcami nie były faktycznie wykonywane w warunkach umowy o dzieło, lecz w warunkach umowy zlecenia / o świadczenie usług;

podczas, gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy daje podstawę do ustaleń przeciwnych, a nadto ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynikają ustalenia i wnioski przeciwne, a mianowicie, że S. zawarła z odwołującym się i zainteresowanymi w niniejszej sprawie umowy rezultatu, które były wykonywane w warunkach umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 - 646 k.c.

7) naruszenia art. 627 k.c. poprzez przyjęcie przez Sąd, że dziełem może być wyłącznie dana jednostka pływająca albo kadłub, rufa czy zbiornik, podczas gdy z treści przepisu art. 627 k.c. ustawodawca nie wykluczył z kategorii „dzieła” innych elementów konstrukcyjnych danej jednostki pływającej, jak np. dennika, wyszczegółonej sekcji tej jednostki czy komory łańcuchowej;

8) naruszenia art. 323 k.p.c. oraz art. 6 k.c. poprzez przyjęcie, że na ZUS nie spoczywał ciężar dowodu wykazania, iż zawarte umowy o dzieło miały charakter, bądź były wykonywane w warunkach umowy zlecenia, a nadto, że ciężar udowodnienia twierdzeń zawartych w zaskarżonych decyzjach nie spoczywał na ZUS; podczas gdy ZUS w postępowaniu przed Sądem nie przejawiał żadnej inicjatywy dowodowej;

9) naruszenia zasady kontradiktoryjności przez Sąd, poprzez rozpytywanie przez Sąd zainteresowanego W. B., na okoliczność czynności, a nie tego czy istotą umowy było wykonanie i osiągnięcie rezultatu, przez co Sąd wyryczał w sprawie ZUS (zakładam, że pod nieobecność pełnomocnika ZUS na rozprawie), naruszając zasadę kontradiktoryjności;

10) naruszenia art. 353¹ k.c., poprzez umniejszenie w wydawaniu rozstrzygnięcia roli i znaczenia tego przepisu, woli i zamiaru stron wyrażanych w poszczególnych umowach, a także naruszenie art. 65 § 1 i 2 k.c. poprzez

przeprowadzenie wykładni umowy z pominięciem zamiaru stron i celu umowy, wyrażonych w treści samych umów oraz potwierdzonych w zeznaniach złożonych przed Sądem w sprawie, jako umów rezultatu, za którego to osiągnięcie wykonawcy przejmowali odpowiedzialność.

W ramach badania zamiaru stron i celu zawieranych umów nie sposób było również ignorować jak to uczynił Sąd Okręgowy (na str. 8 uzasadnienia wyroku daje temu pełen wyraz), iż bez znaczenia w sprawie pozostawało to jak strony nazwały umowę, a tym bardziej jaką nomenklaturę, nazewnictwo prawne, stosowały w całym tekście umowy.

11) w konsekwencji apelujący zarzucił w sprawie wydanie rozstrzygnięcia w oparciu o zastosowanie niewłaściwego przepisu prawa materialnego tj. art. 750 k.c. w związku z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 ustawy systemowej, podczas gdy podstawą rozstrzygnięcia w sprawie winien być art. 627 i następane k.c.;

12) naruszenie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., poprzez oddanie odwołań od decyzji ZUS, w niniejszej sprawie.

W związku z powyższym apelująca wniosła o:

- rozpoznanie apelacji na rozprawie,
- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez ustalenie, że wykonawcy, o których mowa w sprawie, nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia społecznego za okresy wskazane w zaskarżonych decyzjach z tytułu wykonywania umów o dzieło,
- zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego z uwzględnieniem obu instancji - według norm przepisanych.

W uzasadnieniu skarżąca spółka między innymi podniosła, w uzupełnieniu zarzutu nieważności postępowania, że w piśmie procesowym z dnia 9 czerwca 2014 r. pełnomocnik S. i G. wniósł o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania G. i z przesłuchania szeregu świadków w sprawie, które to dowody zostały pominięte przez Sąd. Z ostrożności procesowej apelujący złożył z tego powodu zastrzeżenie na naruszenie procedury w tym względzie przez Sąd w trybie art. 162 k.p.c., poprzez nieuzasadnione nieprzeprowadzenie wnioskowanych dowodów, i ich pominięcie. Jednocześnie skarżący zwrócił uwagę, że Sąd Okręgowy nie wystosował do pełnomocnika (...) sp. z o.o. i G. żadnego zarządzenia, iżby oddalił te wnioski dowodowe, albo zachodziły inne powody bądź podstawy do pominięcia wnioskowanych dowodów. A przez to pełnomocnik przed wydaniem wyroku nie został powiadomiony o wydaniu w tym zakresie rozstrzygnięcia przez Sąd. W tych okolicznościach pełnomocnik zgłosił zarzut na naruszenie procedury przez Sąd.

Nadto skarżący wskazał, że w postępowaniu takim jak niniejsze, główny ciężar dowodu spoczywał na organie rentowym. To on bowiem miał obowiązek udowodnienia okoliczności uzasadniających przyjęcie istnienia tytułu ubezpieczenia. Organ rentowy powinien więc był wykazać, że zainteresowani wykonywali powierzone im spornymi umowami czynności w sposób odpowiadający wykonywaniu umów o świadczenie usług, a nie - jak twierdziła odwołująca się spółka - umów o dzieło. W postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych kontroli podlega decyzja organu rentowego i rozkład ciężaru dowodów będzie zależał od rodzaju decyzji. Jeżeli jest to decyzja, w której organ zmienia sytuację prawną ubezpieczonego, to organ powinien wykazać uzasadniające ją przesłanki faktyczne (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 lutego 2007 r., I UK 269/06).

W ocenie apelującego w sprawie to organ rentowy nie sprostął ciężarowi dowodu. Organ rentowy w procesie pozostawał bierny, wyręczał go w sprawie Sąd Okręgowy poprzez nagminne rozpytywanie świadków o czynności, miast o zamiar stron przy zawieraniu umowy oraz istotne uzgodnienia stron, w tym zwłaszcza czy odwołująca się spółka (...) umawiała się z poszczególnymi wykonawcami o czynności czy też o rezultat, a jeśli tak to jakiego rodzaju.

Zdaniem skarżącego zebrany w sprawie (zarówno w toku postępowania przed organem rentowym, jak i w toku procesu przed sądem) materiał jest niewystarczający dla wykazania zasadności stanowiska organu rentowego, że zainteresowanych i płatnika nie łączyły umowy o dzieło, lecz umowy o świadczenie usług. Apelujący zwrócił

uwagę, że ze złożonej do akt dokumentacji z przeprowadzonej w spółce kontroli nie wynikają żadne istotne dla sprawy okoliczności, odnoszące się do wykonywania na rzecz tej spółki pracy przez odwołujących/zainteresowanych, w trakcie kontroli ZUS rozpytywał ogólnikowo, nie poruszał wprost umów z poszczególnymi odwołującymi się (zainteresowanymi) w sprawie wykonawcami. Z tego powodu, materiał dowodowy w sprawie jest niewystarczający do kategorycznego przyjęcia twierdzeń ZUS za uzasadnione i udowodnione. Według płatnika, w niniejszej sprawie zgromadzony materiał dowodowy - wbrew intencjom organu rentowego - potwierdził stanowisko odwołującej się spółki, że strony w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji łączyły umowy o dzieło. W tym zakresie sąd zmarginalizował zarówno zawierane umowy o dzieło i ich treść, ale i przede wszystkim zeznania złożone na etapie postępowania sądowego. Przy czym skarżący podkreślił, że choć rozprawy były utrwalane audio-video, to do protokołu sąd dyktował w sposób tendencyjny treści, z których w ogólnym obrazie wynikać miałyby, iżby wykonawcy wykonywali jedynie czynności, i tak się umawiali. W treści protokołu z rozpraw trudno doszukiwać się zeznań, wskazujących na to, że były to umowy rezultatu, a wykonawcom powierzane były do samodzielnego wykonania zindywidualizowane rezultaty w postaci konkretnych konstrukcji stalowych.

Nadto apelujący wskazał, że w aktach rentowych znajdują się pisemne umowy o dzieło, podpisane przez osoby upoważnioną do działania w imieniu spółki (...) oraz zainteresowanych i stanowią one dowód złożenia przez te osoby zgodnych oświadczeń woli, z których wynika, że ich wolą stron było zawarcie umów o dzieło, nie zaś umów innego rodzaju. Jeśli więc organ rentowy chciał wykazać, że w istocie charakter stosunków łączących strony był inny, musiał naprowadzić na tę okoliczność stosowne, miarodajne dowody. Jak zaś już wyżej wyjaśniono, w toku niniejszego procesu nic takiego nie nastąpiło.

Przedstawiając cechy charakterystyczne dla umowy o dzieło i umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu skarżący podkreślił, że sporne umowy określały przedmiot, tj. oczekiwany i umówiony przez strony rezultat, który zresztą został stosunkowo wyraźnie sprecyzowany i zindywidualizowany na piśmie. Dodatkowo, w analizowanej sprawie nie można było pominąć regulacji przepisu art. 65 § 2 k.c., bowiem jak zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 września 2013 r., II UK 39/13, objęcie ubezpieczeniem na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej przez stwierdzenie, że umowy nazwane „umowami o dzieło” miały w istocie charakter umów zlecenia / umów o świadczenie usług wymaga ustalenia, że obowiązki wynikające z zawartej umowy nie miały cech określonych w art. 627 k.c. Nie można pomijać, że określona przez strony kwalifikacja musi uwzględniać zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.) a to, czy ich czynność prawna nie jest sprzeczna z istotą objętego umową stosunku zobowiązaniowego, zależy od ustaleń.

Nadto skoro w świetle przepisów Kodeksu cywilnego za wiążącą należałoby uznać całkowicie ustną umowę o dzieło, tym bardziej można za taką umowę uznać umowę zawartą w formie pisemnej, dodatkowo ustnie uzupełnioną. Dlatego też trzeba było uznać, że mimo iż niewątpliwie można sobie wyobrazić, że przedmiot każdej z omawianych umów mógł zostać określony bardziej precyzyjnie, nie mogło to doprowadzić to do podważenia ich charakteru prawnego. Doprecyzowanie przedmiotu umów (np. przez wskazanie miejsca wykonania umowy mogło bowiem i jak wynika z zeznań świadków faktycznie tak się działo) nastąpić w tym przypadku ustnie, poprzez wydanie materiałów, czy poprzez fizyczne wskazanie zainteresowanemu konkretnych miejsca, w którym miał wykonać „prace”.

W odpowiedzi na apelację Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym wskazując, że zaskarżony wyrok jest prawidłowy, a zarzuty apelacji nie zasługują na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:

Apelacja płatnika w całości okazała się nieuzasadniona.

W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny rozważył czy w sprawie wystąpiła nieważność postępowania bowiem apelująca zarzuciła, że rozprawa i wydanie wyroku w dniu 10 lutego 2015 r. odbyło się pod usprawiedliwioną nieobecność pełnomocnika spółki (...) oraz pełnomocnika odwołującego się M. G., podczas gdy wniosek o odroczenie złożony został

przed rozprawą bezpośrednio w sekretariacie Wydziału Sądu oraz pod nieobecność odwołującego się M. G., który również złożył wniosek o odroczenie terminu rozprawy, przesłany pocztą w kilka dni przed rozprawą.

W odpowiedzi na powyższe sąd odwoławczy ustalił, że o terminie rozprawy w dniu 10 lutego 2015 r. pełnomocnik spółki został powiadomiony pismem doręczonym w dniu 29 grudnia 2014 r. (dowód: potwierdzenie odbioru przesyłki k. 154), a M. G. został wezwany na tę rozprawę pismem doręczonym w dniu 22 grudnia 2014 r. (dowód: potwierdzenie odbioru przesyłki k. 155). Ubezpieczony M. G. pismem, które wpłynęło do Sądu Okręgowego w dniu 5 lutego 2015 r. wniósł o usprawiedliwienie jego nieobecności na rozprawie wskazując, że na początku roku wyjechał do pracy w Holandii, gdzie będzie przebywał do marca 2015 r. (dowód: pismo k. 158). Nadto ubezpieczony w dniu 10 lutego 2015 r. zadzwonił do sekretariatu VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Okręgowego w Szczecinie i oświadczył, że przebywa za granicą i nie stawi się na rozprawę w dniu dzisiejszym; za granicą będzie przebywał jeszcze około miesiąca (dowód: notatka urzędowa k. 162). Rozprawa w dniu 10 lutego 2015 r. w niniejszej sprawie została wywołana o godzinie 10.00 i jej rejestrację audio-wideo zakończono o godzinie 10.33. (protokół k. 163-165). Na początku rozprawy ustalono, że stawił się tylko zainteresowany W. B., pozostali zainteresowani, w tym M. G., a także pełnomocnik spółki i pełnomocnik organu rentowego nie stawili się, wszyscy zawiadomieni prawidłowo o terminie rozprawy. Po przesłuchaniu W. P. dopuściła dowód z akt ZUS, zamknęła rozprawę i ogłosiła wyrok (protokół k. 163-165 i k. 166). Jednocześnie o godzinie 10.30 w sekretariacie VII Wydziału stawił się pełnomocnik spółki i (...), który złożył wniosek o odroczenie terminu rozprawy z uwagi na konflikt rozpraw. We wniosku pełnomocnik wskazał, że na ten sam dzień na godzinę 10.30 została już wcześniej wyznaczona rozprawa przed Sądem Okręgowym VII Wydziałem Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w sprawie o sygn. akt VII U 606/14 z udziałem (...) Serwisy spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w M., gdzie pełnomocnik reprezentuje spółkę oraz R. W.. Nadto w niniejszej sprawie płatnik S. nie wyraża zgody na substytucję i żąda osobistego udziału pełnomocnika w rozprawie z uwagi na powiązanie tych spraw z szeregiem innych toczących się z odwołań od decyzji ZUS. Dalej pełnomocnik wskazał, że podobnie w sprawie VII U 606/14 mandanci żądają do pełnomocnika jego osobistego udziału w rozprawie nie wyrażając zgody na substytucję (dowód: pismo z dnia 9 lutego 2015 r. k. 168). Jednocześnie pracownik sekretariatu VII Wydziału Sądu Okręgowego w Szczecinie złożył oświadczenie, że powyższe pismo zostało złożone o godzinie 10.30 (oświadczenie k. 171).

W sprawie o sygn. akt VII U 606/14 Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych pierwszy termin rozprawy został wyznaczony na dzień 14 stycznia 2015 r., następnie rozprawa została odroczone a nowy termin wyznaczono na dzień 28 maja 2015 r. Pełnomocnikiem odwołującej się w tej sprawie firmy (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w M. jest pełnomocnik reprezentujący płatnika także w niniejszej sprawie. R. W. nie jest uczestnikiem postępowania w sprawie VII U 606/14. Natomiast R. W. jest uczestnikiem postępowania w sprawie o sygn. akt VII U 960/14 Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych (aktualnie znajdujących się w Sądzie Apelacyjnym celem rozpoznania apelacji – sygn. III A Ua 136/16), a odwołanie w tej sprawie złożyła także firma (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w M.. Pełnomocnikiem płatnika i wskazanego uczestnika jest pełnomocnik reprezentujący płatnika w niniejszej sprawie. W tej sprawie pierwsza rozprawa została wyznaczona na dzień 28 października 2014 r., następnie odroczone na dzień 10 lutego 2015 r., godz. 10.30. W dniu 10 lutego 2015 r., posiedzenie rozpoczęło o godz. 11.12, uczestniczył w nim pełnomocnik płatnika (protokół rozprawy k. 328-331).

Powyższe ustalenia dokonane na podstawie akt niniejszej sprawy oraz akt sprawy VII U 606/14 i VII U 960/14 wskazują, że zarzut nieważności postępowania wobec przeprowadzenia rozprawy i wydania wyroku pod usprawiedliwioną nieobecność pełnomocnika spółki i ubezpieczonego, nieuwzględnienia wniosku o odroczenie rozprawy, a zatem pozbawienie strony możliwości obrony jej praw, okazał się w całości niezasadny.

Przede wszystkim należy podkreślić, że ubezpieczony M. G. nie złożył wniosku o odroczenie rozprawy, na którą został wezwany jako strona celem przesłuchania, a jedynie usprawiedliwił swoją nieobecność, co uprawniło sąd do przeprowadzenia rozprawy, łącznie z wydaniem wyroku. Następnie należy podkreślić, że pełnomocnik płatnika i ubezpieczonego wniosek o odroczenie rozprawy złożył praktycznie po jej zakończeniu, bowiem rozprawa była wyznaczona i rozpoczęła się o godzinie 10.00, a została zakończona, po ogłoszeniu wyroku o godzinie 10.33. Z adnotacji uczynionej na prezentacji wniosku pełnomocnika oraz oświadczenia pracownika sekretariatu wynika, że wniosek

został złożony o godzinie 10.30. Taki właśnie przebieg powyższych wydarzeń jest logicznie i życiowo uzasadniony. Nie można bowiem pominąć okoliczności, że rozprawa w niniejszej sprawie została wyznaczona na godzinę 10.00, a w sprawie VII U 690/14 na godzinę 10.30, zatem nie można mówić o kolizji terminów rozpraw. Pełnomocnik mógł bowiem stawić się na rozprawie o godzinie 10.00 wnosząc o jej odroczenie o godzinie 10.30. Nadto logicznym jest wniosek, że pełnomocnik stawił się w sądzie dopiero o godzinie 10.30 skoro o tej godzinie złożył wniosek w sekretariacie VII Wydziału. Nie można też pomijać okoliczności, że o rozprawie wyznaczonej na dzień 10 lutego 2015 r. o godz. 10.30 w sprawie VII U 690/14 pełnomocnik płatnika miał już wiedzę od dnia 28 października 2014 r., kiedy to sąd odraczając rozprawę wyznaczył też jej kolejny termin. Z kolei, ubezpieczony – wbrew twierdzeniom apelującego – nie złożył wniosku o odroczenie rozprawy w niniejszej sprawie, a jedynie usprawiedliwił swoją nieobecność. W tych warunkach zarzut pozbawienia strony możliwości obrony jej praw jest oczywiście nieuzasadniony.

Za niezasadne należało uznać także kolejne zarzuty naruszenia prawa procesowego, tj.

- art. 214 k.p.c., poprzez nieuzasadnione zaniechanie odroczenia rozprawy z dnia 10 lutego 2015 r., który został szczegółowo omówiony powyżej,

- naruszenia art. 261 k.p.c., poprzez zaniechanie nakazania stawienia stron w celu ich przesłuchania, skoro zarówno M. G., jak i pozostali ubezpieczeni zostali wezwani na termin pod rygorem pominięcia dowodu z ich zeznań;

- naruszenia art. 217 § 3 k.p.c., poprzez pominięcie dowodów wnioskowanych w piśmie z dnia 9 czerwca 2014 r., pomimo, że okoliczności sporne nie zostały dostatecznie wyjaśnione oraz naruszenia art. 207 § 6 k.p.c. w związku z art. 217 § 2 k.p.c., poprzez oddalenie wniosków dowodowych apelującej zgłoszonych w piśmie procesowym z dnia 9 czerwca 2014 r. w sytuacji, gdy:

- wniosków dowodowych odwołujący się nie podał bez swojej winy; a nadto

- gdyby nawet hipotetycznie przyjmować, że mogły być one spóźnione to nie powodowałyby z automatu zwłoki w rozpoznaniu sprawy, a także

- sprzeczności oceny Sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a nadto przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów,

ponieważ istotne okoliczności dla rozstrzygnięcia sprawy zostały wyjaśnione, a ustalenia sądu pierwszej instancji w całości znajdują oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym.

Przede wszystkim należy podkreślić, że ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądnictwa, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału. Granice swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego rozumowania. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd zasad określonych w art. 233 k.p.c., wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Tylko te uchybienia mogą być przeciwstawiane uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął to sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 listopada 1998 r., III CKN 4/98, LEX nr 50231 czy w wyroku z dnia 8 października 1997 r., II CKN 312/97, LEX nr 393859). Sąd Okręgowy przy ocenie dowodów nie naruszył zasad wskazanych powyżej. W swym uzasadnieniu sąd pierwszej instancji jasno i logicznie przedstawił jakie dowody uznał za istotne i wiarygodne w sprawie, a jakim odmówił wiarygodności i z jakich powodów. W ocenie sądu odwoławczego ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Okręgowy odpowiada zasadom logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Sąd pierwszej instancji słusznie w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy przyjął, że sporne umowy w niniejszym postępowaniu były umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zlecenie, a nie umowy o dzieło, i z tego tytułu H. K., W. B., M. G., Z. H. i J. J. podlegali ubezpieczeniom społecznym u płatnika składek.

Z kolei, odnosząc się do zarzutu naruszenia zasady kontrydiktoryjności czy przeniesienia ciężaru dowodu na odwołujących się należy wskazać, że Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 kwietnia 2015 r., III UK 166/14 (LEX nr 1682216) wyjaśnił, że stosowanie przez sąd prawa materialnego wymaga odpowiedniego ustalenia stanu faktycznego. Reguły tej nie zamyka zasada kontrydiktoryjności, gdyż sprawa przed wyrokiem powinna być dostatecznie wyjaśniona. Zasada kontrydiktoryjności może w wielu przypadkach prowadzić do ułomnego procesu i niewyjaśnienia sprawy w minimalnym (koniecznym) zakresie. Nie można stosować prawa materialnego (rozstrzygać sporu) bez wyjaśnienia warstwy faktycznej w zakresie pozwalającym na aplikację tego prawa. Tylko wtedy realizuje się konstytucyjne prawo strony do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP). Oznacza to, że dla rozpatrzenia sprawy sąd powinien przeprowadzić odpowiednie postępowanie dowodowe nawet z urzędu. W tym kontekście należy też rozumieć wymaganie (pojęcie) dostatecznego wyjaśnienia okoliczności spornych, które warunkuje rozstrzygnięcie (wyrokowanie) w sprawie (art. 217 § 3 k.p.c.). Skoro sąd pomija twierdzenia i dowody, jeżeli sporne okoliczności zostały już dostatecznie wyjaśnione, to powinien prowadzić postępowanie dowodowe nawet z urzędu, jeżeli okoliczności istotne nie zostały dostatecznie wyjaśnione (a contrario art. 217 § 3 k.p.c.). Podzielając to stanowisko w całości, zwłaszcza w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, które dotycząc gromadzenia środków na świadczenia z zabezpieczenia społecznego dla ubezpieczonych (jak w niniejszej sprawie) Sąd Apelacyjny uznał zarzuty te również za chybione.

Zatem, prawidłowo dokonane ustalenia faktyczne oraz należycie umotywowaną ocenę prawną sporu sąd odwoławczy przyjmuje za własną, w pełni podzielając wywoływane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Z tego też względu Sąd Apelacyjny nie dostrzega potrzeby ponownego szczegółowego przytaczania zawartych w nim argumentów.

Odnosząc się do zarzutów naruszenia prawa materialnego należy mieć na uwadze, że znaczenie prawne norm zawartych w art. 627 i art. 750 k.c. bezsprzecznie jest oczywiste, stąd Sąd Apelacyjny nie widział konieczności ponownej analizy prawnej tych przepisów. Oczywiste jest także, że stosownie do art. 353¹ k.c. strony mogą dokonać wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Norma ta nie oznacza jednak dowolności, bowiem przywołany przepis wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego oraz jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie. W niniejszej sprawie przedmiotem spornych umów było:

- na statku K. wykonanie montażu części usztywnień pionowych oraz poziomych wraz z pokładnikami w rejonie skrajnika dziobowego zgodnie z dokumentacją; wykonanie prefabrykacji fundamentu oraz montaż obramowania zbiornika wody pitnej zgodnie z kartą zmian; zdanie do spawania (umowy z H. K.);
- wypawanie sekcji dennej (...) i po obrocie oraz spawanie pionów na wzdłużniku w (...) oraz denników z jednej strony spoiną ciągłą, z drugiej w zakosy na jednostce D. K.; na statku K. wypawanie wręgów oraz międzywręgów w zbiorniku balastowym suchym, spoiną ciągłą obustronnie, poziomych i pionowych; na statku K. wypawanie kanału spudpala dziobowego na lewej burcie zgodnie z obowiązującymi normami oraz tabelą spawania, zdanie do kierownika produkcji (umowy z W. B.);
- wypalenie denników w rejonie wręg 12 do 15 (...) według karty zmian, odtopienie oraz przygotowanie do montażu nowych denników na jednostce K.; na statku K. wykonanie prefabrykacji fundamentu oraz montaż obramowania zbiornika wody pitnej zgodnie z kartą zmian; zdanie do spawania (umowy z M. G.);
- na statku K. wykonanie wypalenia starych oraz prefabrykacji i montaż nowych grodzi poprzecznych zgodnie z kartą zmian, zdanie do spawania; na statku K. wykonanie prefabrykacji otworów przelewowych w nadburciu, ich montaż zgodnie z dokumentacją oraz zdanie do spawania (umowy ze Z. H.);
- na barce pchanej 2 wykonanie spawania zbiornika nr (...) w sekcji rufowej i zdanie do kierownika produkcji (umowa z J. J.).

Nadto przy ocenie charakteru umów łączących strony nie bez znaczenia jest również profil działalności, jaką prowadzi płatnik. Zajmuje się on budową i remontem jednostek pływających oraz konstrukcji stalowych. Bezspornym jest przy

tym (okoliczność ta jest powoływana także w apelacji), że w spornych umowach płatnik powierzał ubezpieczonym tylko pewien wycinek prowadzonej produkcji – remontu czy budowy określonej jednostki pływającej. Z zasady swobody umów wynika zakaz zawierania umów, których celem jest obejście prawa. Zatem zatrudnianie osób do wykonywania pewnych etapów prowadzonej działalności na podstawie umowy o dzieło jest sprzeczne z naturą tego stosunku, a więc narusza art. 353¹ k.c. Przy czym, prace wykonywane przez niektórych ubezpieczonych miała charakter świadczenia usług w sposób ciągły (np. Z. H., M. G. czy W. B., wykonywali więcej niż jedną umowę), a więc i to także wskazuje, iż czynności przez niech wykonane nie stanowią wypełnienia umowy o dzieło, a faktycznie zmierzają do obejścia obowiązującego prawa. Nie można zastępować umowami o dzieło podstawowego stosunku pracy, jakim jest umowa o pracę, czy w aktualnych uwarunkowaniach społeczno-gospodarczych - umowa o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). Zawieranie umów o dzieło na prowadzenie poszczególnych etapów działalności produkcyjnej – w ocenie Sądu Apelacyjnego - nie może stanowić podstawy prowadzenia takiej działalności. Umowa o dzieło jest umową rezultatu, zmierzającą do powstania indywidualnego dzieła. W niniejszej sprawie zaś sąd odwoławczy dodatkowo ustalił, że w okresie objętym kontrolą ZUS u płatnika prace związane z remontem czy budową jednostek pływających wykonywały łącznie 43 osoby na podstawie umowy o dzieło (dowód: protokół pokontrolny ZUS – akta ZUS), podczas gdy ubezpieczonych były tylko 23 osoby. Zasadnym jest zatem przyjęcie, że takie zatrudnianie osób miało na celu obejście obowiązujących przepisów i obniżenie kosztów prowadzonej działalności, co stoi w sprzeczności z istotą umowy o dzieło. Sama zgoda stron na zawarcie umowy o dzieło i sformułowanie jej w sposób zgodny z przepisami nie przesądza o tym, że właśnie taki stosunek strony łączy.

Sąd Apelacyjny w związku z powyższym podzielił stanowisko i ocenę prawną umów zawartych między płatnikiem a ubezpieczonymi w niniejszej sprawie, którą zaprezentował sąd pierwszej instancji.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w żadnym wypadku nie pozwala na uznanie, że na podstawie zawartych między stronami umów wykonywane były indywidualnie określone, konkretne dzieła. Wykonywane prace były czynnościami powtarzalnymi, a ustalenie, że świadczona praca wykonywana jest w sposób systematyczny wyklucza stwierdzenie, iż mamy do czynienia z umową o dzieło.

W ocenie sądu odwoławczego już sama treść umów zawartych przez strony, a także sposób, w jaki były wykonane nie pozwala na uznanie ich za umowy o dzieło w myśl art. 627 k.c. Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w postanowieniu z dnia 25 lipca 2012 r., II UK 70/12 (LEX nr 1318380), w którym wskazano, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), w celu przygotowania przedmiotu do dalszej obróbki nie stanowi dzieła w rozumieniu zindywidualizowanego, zamkniętego, samodzielnego bytu.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie niezmiennie stoi na stanowisku, że szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do określonego efektu, nie może być zawsze traktowany jako realizacja umowy o dzieło. Dostrzec trzeba, że co do zasady nawet czynności podejmowane w ramach stosunku pracy przynoszą wymierny efekt, którego jednak nie można utożsamiać z pojęciem „dzieła”. Przy czym, wskazać również trzeba, że Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12 (LEX nr 1341964) wyjaśnił, że „każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. Sytuacja taka ujawnia się w przypadku instrumentalnego odwoływania się do umowy o dzieło, która nie stanowi podstawy (tytułu) podlegania ubezpieczeniom społecznym, dla uniknięcia składek na ubezpieczenia społeczne w sytuacji zatrudniania do zwykłej i powtarzalnej pracy. W przeciwnym razie nie byłoby ubezpieczeń społecznych dla takiej pracy. W stosunku pracy i w umowach nienazwanych, do których stosuje się przepisy o zleceniu, od zatrudnianego również wymaga się wykonania określonej ilości pracy (produktu).”

Wskazany w umowach ich przedmiot, określony jako „wykonanie montażu”, „zdanie do spawania”, „wyspawanie”, „zdanie do kierownika”, „wypalenie”, „odtopienie”, „przygotowanie do montażu”, czy „wykonanie prefabrykacji”, wskazują na zlecenie wykonania określonych czynności. Czynności te stanowiły pewien etap procesu produkcyjnego, były powtarzalne i wykonywane w określonym przedziale czasowym. Nie można zatem uznać, że przedmiot umów był zindywidualizowany. W rezultacie realizacji umowy o dzieło powinien powstać nowy, indywidualnie określony i samoistny rezultat. Nie sposób uznać, że taki rezultat powstał w wyniku wykonania prac opisanych w umowach.

Strony spornych umów nie określiły w nich także indywidualnych cech dzieła, które miało być wykonane. Sąd Najwyższy wskazał, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, który jest niemożliwy do przeprowadzenia, jeżeli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13, LEX 1455433). Mając to na uwadze wskazać należy, że niemożliwym byłoby odróżnienie prac, które zostały wykonane przez poszczególnych ubezpieczonych w przebiegu produkcji (remontu) określonych jednostek.

Reasumując wskazać należy, że – wbrew twierdzeniu apelującego – wola stron nie ma decydującego wpływu na kwalifikację prawną zawartej umowy, jeżeli umowa nie odpowiada naturze określonego stosunku prawnego. W niniejszej sprawie sporne umowy naruszają zasadę swobody umów. Ich przedmiot, jak również wykonanie wskazują na to, że należy je zakwalifikować jako umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenie.

W ocenie sądu odwoławczego, płatnik zawarł z ubezpieczonymi pozorne umowy o dzieło, dla ukrycia umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia, a co za tym idzie, również skutki prawne spornych umów należało ocenić tak, jak dla umów zlecenia. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy płatnikiem a ubezpieczonymi doszło do zawarcia umów o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie ich ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej. Zatem zaskarżone decyzje organu rentowego z dnia 28 listopada 2013 r. trzeba uznać za prawidłowe.

Powyższe wskazuje, że wszystkie zarzuty naruszenia prawa materialnego także należało uznać za chybione.

Uwzględniając powyższe Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację w całości jako niezasadnioną (punkt 1).

Podstawę prawną rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego stanowił art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. oraz z art. 108 § 1 i art. 102 k.p.c. Zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania - art. 98 § 1 k.p.c. - strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Sąd odwoławczy wziął przy tym pod uwagę, że organ rentowy w stosunku do płatnika wydał szereg decyzji opartych na takim samym stanie faktycznym i prawnym. Zatem, w ocenie Sądu niezbędny nakład pracy pełnomocnika organu, jak również charakter sprawy, wkład jego pracy w przyczynienie się do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy uzasadniały przyznanie wynagrodzenia jedynie w stawce minimalnej, tj. w kwocie 120 zł, zgodnie z treścią § 2 ust. 1 i 2 w związku z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j. t. Dz. U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.) w związku z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804). Jednocześnie należy wyjaśnić, że w postanowieniu z dnia 11 maja 2012 r., I UZ 17/12 (OSNP2013/11-2/141) Sąd Najwyższy uznał, że wydanie przez organ rentowy wielu decyzji dotyczących wysokości podstawy składek na ubezpieczenie społeczne osobno do każdego ubezpieczonego (pracownika tego samego pracodawcy) nie powinno przekładać się na zwielokrotnienie kosztów zastępstwa procesowego stron.

Dalej Sąd Najwyższy podniósł, że wynikiem postępowania toczącego się w przedmiocie ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne pracowników jednego pracodawcy powinna być jedna decyzja skierowana do płatnika składek, jako jedynego dłużnika. Wydanie wielu decyzji (dotyczących każdego zainteresowanego pracownika z osobna) jest zabiegiem czysto technicznym i nie powinno się przekładać na zwielokrotnienie kosztów pomocy prawnej udzielonej stronom, w szczególności dlatego, że stan faktyczny i prawny w każdej ze spraw jest identyczny. Powyższe należy ocenić w kontekście szczególnego przypadku określonego w art. 102 k.p.c. Sąd Apelacyjny w całości podzielając powyższe stanowisko uznaje, że ma ono odpowiednie zastosowanie także w niniejszej sprawie. Dlatego mając na uwadze powyższe w odniesieniu do art. 102 k.p.c., uznać trzeba, że w sprawie nie ma podstaw do mnożenia kolejnych kosztów na rzecz organu rentowego i wniosek organu w przedmiocie kosztów zasługuje na uwzględnienie jedynie w wysokości stawki podstawowej za jedną sprawę prowadzoną przed Sądem Apelacyjnym (punkt 2).

SSA Urszula Iwanowska SSA Beata Górka SSA Barbara Białecka